

KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI

(1900–1987)



Bibl. Jaq.

Kazimierz Karol Przybyłowski – syn Piotra i Karoliny ze Szmigielskich – urodził się 9 października 1900 r. we Lwowie w rodzinie rzemieślniczej. Tu – jako prymus – ukończył szkołę powszechną (podstawową) i średnią. W 1918 roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza (UJK) we Lwowie. W latach 1918–1920 jako żołnierz i student ofiarnie walczył o niepodległość Polski i o wolność Lwowa, a pilnie studiując, zdobywał rozległą wiedzę prawniczą. Za walkę w obronie Lwowa otrzymał odznakę „Orłęta”, a egzaminy uniwersyteckie z wszystkich przedmiotów złożył z wyróżnieniem.

Zaraz po studiach, już 1 września 1922 roku, K. Przybyłowski podjął jako aplikant pracę w Prokuraturii Generalnej – Oddział we Lwowie, gdzie później, po złożeniu egzaminów jako referendarz, pracował do 31 stycznia 1930 roku; wtedy to – w związku z mianowaniem go profesorem nadzwyczajnym – został ze służby zwolniony. W 1923 roku uzyskał stopień doktora praw i 1 września tegoż roku rozpoczął pracę na stanowisku st. asystenta przy Katedrze Prawa Cywilnego UJK. Tę pracę K. Przybyłowski podjął z inicjatywy Rady Wydziału Prawa UJK. W czerwcu 1923 roku Rada Wydziału przyznała mu bowiem nagrodę za pisemną rozprawkę naukową pt. *Wpływ dewaluacji pieniądza na wykonanie zobowiązań. Problem ekwiwalentu w umowach przygotowawczych i stanowczych* (przygotowaną na seminarium prawa cywilnego pod kierunkiem profesorów Ernesta Tilla i Romana Longchamps de Bériera) i wystąpiła o zatrudnienie K. Przybyłowskiego, autora nagrodzonej rozprawki, w UJK. Ta, tak wysoko oceniona rozprawka nie została wtedy ogłoszona drukiem, ale po kilku latach jej fragmenty weszły w skład rozprawy habilitacyjnej K. Przybyłowskiego.

Po rocznych studiach we Francji (Strasburg, Paryż) oraz w Szwajcarii (Bazylea) w dniu 6 maja 1927 roku K. Przybyłowski habilitował się, otrzymując stopień naukowy docenta prawa cywilnego na Wydziale Prawa UJK. Formalnie K. Przybyłowski habilitował się na podstawie monografii poświęconej wpływowi zmiany stosunków na zobowiązania (K. Przybyłowski, *Wpływ zmiany stosunków na zobowiązania*, „Przeгляд Prawa i Administracji”, 1926, z. 1–12 oraz osobna odbitka, Lwów 1926, ss. 180). W rzeczywistości jednak, ubiegając się o *veniam legendi*, K. Przybyłowski miał już w swoim dorobku naukowym kilka innych cennych publikacji, a wśród nich książkę pt. *Klauzula „rebus sic stantibus” w rozwoju historycznym* („Pamiętnik historyczno-prawny”, t. III, Lwów 1926, ss. 95).

Po habilitacji, od 1 października 1927 roku, pracował na Wydziale Prawa UJK jako docent i zastępca profesora, wykładając prawo cywilne. Po dwóch latach – 5 grudnia 1929 roku – prezydent RP mianował K. Przybyłowskiego profesorem nadzwyczajnym, a w niespełna siedem lat później – 4 kwietnia 1936 roku – profesorem zwyczajnym prawa cywilnego na Wydziale Prawa UJK. Na stanowisku profesora zwyczajnego pozostał tu do połowy września 1945 roku. Związany emocjonalnie ze Lwowem i oddany bez reszty Uniwersytetowi Jana Kazimierza K. Przybyłowski nie przyjął w połowie lat trzydziestych propozycji objęcia katedry na Wydziale Prawa UJ ani też – nieco później – nie wyraził zgody na przeniesienie się do Warszawy i objęcie tam m.in. stanowiska sędziego Sądu Najwyższego. Na macierzystym Wydziale UJK nadal wykładał prawo cywilne, a nadto prawo prywatne międzynarodowe, prawo autorskie, patentowe, hipoteczne i lotnicze. W latach 1931–1939 wykładał też na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lu-

belskiego w Lublinie oraz w Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie. W 1931 roku objął kierownictwo Zakładu Prawa Prywatnego Międzynarodowego na Wydziale Prawa UJK. W latach 1937, 1938 i 1939 był wybierany jednomyslnie dziekanem Wydziału Prawa UJK. Z tej funkcji zrezygnował jednak w dniu 5 grudnia 1939 roku, gdy Lwów znalazł się w rękach radzieckich, a rektorem Uniwersytetu, nazywanego wtedy Państwowym Uniwersytetem we Lwowie, w miejsce R. Longchamps de Bériera został Ukrainiec z Kijowa – Marczenka.

W latach 1940–1941 oraz 1944/45 K. Przybyłowski był profesorem w Państwowym Uniwersytecie Lwowskim i kierował naprzód Katedrą Prawa Cywilnego, a następnie Katedrą Prawa Cywilnego i Procesowego. Podczas zaś okupacji niemieckiej, od 30 czerwca 1941 roku do 22 lipca 1944 formalnie był adwokatem we Lwowie; faktycznie jednak K. Przybyłowski podjął obowiązki dziekana i zorganizował tajne nauczanie na Wydziale Prawa UJK oraz jako dziekan kierował Wydziałem działającym w podziemiu.

W dniu 3 stycznia 1945 roku K. Przybyłowski – wraz z grupą profesorów UJK i Politechniki Lwowskiej – został aresztowany przez NKWD. Aresztowano go pod zarzutem przynależności do polskiej organizacji nacjonalistycznej, a w gruncie rzeczy za to, że w październiku 1944 roku prowadził wykłady w języku polskim na Państwowym Uniwersytecie Lwowskim. W miesiąc później, 2 lutego 1945 roku, został wywieziony ze Lwowa do obozu na stepie w okolicy Woroszyłowgradu. Nigdy nie sądzony odzyskał wolność w dniu 8 września 1945 roku.

Po zwolnieniu z obozu K. Przybyłowski zatrzymał się we Lwowie. Wnet jednak mimo wątpliwości i wahań, po wysłuchaniu licznych i sprzecznych opinii, a nawet ostrzeżeń ze strony kolegów (zwłaszcza ze strony J. Makarewicza) K. Przybyłowski zdecydował się opuścić Lwów i postanowił – mimo wszystko – udać się do Krakowa z zamiarem podjęcia pracy na Wydziale Prawa UJ. Uczynił tak, gdy upadła koncepcja wyjazdu ze Lwowa w licznym składzie do Sopotu lub Gdańska, gdzie zostałby zorganizowany uniwersytet o zainteresowaniach morskich i noszący nazwę: Uniwersytet Kazimierza Jagiellończyka (w skrócie UKJ, zamiast UJK), a od F. Zolla otrzymał bardzo serdeczne zaproszenie do przyjazdu do Krakowa na tę jeszcze wolną Katedrę, którą mu proponował przed dziesięcioma laty. Wyjechał ze Lwowa w ostatnim tygodniu września 1945 roku. Tę podróż – ostatnią na linii Lwów–Kraków – odbył specjalnym pociągiem przeznaczonym dla pracowników naukowych UJK i Politechniki Lwowskiej. Po przybyciu do Krakowa natychmiast podjął pracę na Wydziale Prawa UJ. Pozostał tu mimo propozycji wydziałów prawa Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Warszawskiego, by na tych wydziałach objął stanowisko profesora zwyczajnego. Na wniosek Rady Wydziału Prawa UJ (przygotowany przez dziekana J. Gwiazdomorskiego) prezydent KRN dekretem z dnia 15 listopada 1945 roku mianował K. Przybyłowskiego „profesora zwyczajnego Uniwersytetu Lwowskiego, profesorem zwyczajnym prawa cywilnego i prawa międzynarodowego prywatnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie”. Wnet też K. Przybyłowski został kierownikiem utworzonej dla niego Katedry Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego UJ; tą Katedrą kierował przez niemal ćwierć wieku, do maja 1970 roku, kiedy powstał Instytut Prawa Cywilnego obejmujący wszystkie dotychczasowe katedry cywilistyczne, a w ramach Instytutu utworzono zakłady, jednak-

że – początkowo – bez zakładu prawa cywilnego i prawa prywatnego międzynarodowego. Będąc profesorem UJ, K. Przybyłowski pracował dodatkowo jako profesor zwyczajny na Wydziale Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie (1945–1953), w Uniwersytecie Warszawskim jako wykładowca prawa lotniczego na Studium Prawa Lotniczego UW oraz w Instytucie Nauk Prawnych PAN w Warszawie (1956–1962) na stanowisku profesora zwyczajnego.

Ukończywszy lat siedemdziesiąt, po 48 latach pracy na stanowisku nauczyciela akademickiego, w tym po 42 latach na stanowisku profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego, z dniem 1 października 1971 roku K. Przybyłowski przeszedł na emeryturę. Zmarł 1 października 1987 roku. Pogrzeb na cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się w dniu 8 października 1987 roku, w wigilię 87 urodzin Profesora.

*

1. Kazimierz Przybyłowski studiował prawo i rozpoczął karierę naukową, gdy na obszarze odrodzonej Polski, II Rzeczypospolitej, obowiązywały różne, obce systemy prawa cywilnego, gdy przygotowywano, a nawet już wchodziły w życie nowe, rodzime akty prawne, gdy zafascynowany osiągnięciami takich przedstawicieli szkoły historycznej jak O. Balzer i W. Abraham podejmował pracę naukową pod okiem sędziego E. Tilla, nestora cywilistyki lwowskiej i autora projektów wstępnych części ogólnej oraz części szczegółowej prawa zobowiązań i u boku R. Longchamps de Bériera, czołowego twórcy i komentatora kodeksu zobowiązań. W tej sytuacji już dla młodego i początkującego naukowca było oczywiste, że wiedzy cywilistycznej, nauki prawa cywilnego, która ma służyć i rozwojowi teorii, i praktyce stosowania prawa oraz tworzeniu nowego systemu prawa cywilnego, nie można ograniczać tylko do poznawania zasad i norm aktualnie w Polsce obowiązujących. Na prawo cywilne trzeba patrzeć szerzej i głębiej jako na rezultat procesu dziejowego i dorobek dawnej oraz współczesnej myśli prawniczej w różnych krajach. Od samego początku K. Przybyłowski opowiadał się więc i stosował w swoich badaniach historyczne oraz porównawcze podejście do zasad, norm i instytucji prawa cywilnego. Tę metodę historyczną i prawnoporównawczą zastosował z wielkim powodzeniem już w badaniach nad wpływem zmiany stosunków na zobowiązania, nad przyczynami ochrony posiadania nad czasowym ograniczeniem roszczeń posesoryjnych itd. Tej metodzie pozostał wierny do końca swego życia, choć nie zawsze mógł ją stosować w pełni. W okresie międzywojennym niemal wszystkie prace naukowe K. Przybyłowskiego powstały przy zastosowaniu tej metody, a zwłaszcza uwidocznienie tego faktu w publikacjach, były nader ograniczone. Było tak z różnych powodów, i czysto faktycznych możliwości jej stosowania, i z powodu krytyki ideologicznej tej metody oraz wynikających stąd przeszkód. Dopiero od kilku lat, a zwłaszcza dziś obserwujemy całkiem nowe zjawisko – renesans metody prawnoporównawczej w badaniach naukowych w zakresie prawa, a zwłaszcza w zakresie prawa prywatnego oraz wpływ tych badań, ich wyników na niektóre nowe uregulowania w naszym prawie. Wielorakie więzi Polski z innymi krajami i organizacjami międzynarodowymi sprawiają, że znaczenie tej metody oraz badań prowadzonych przy jej zastosowaniu już dziś poważne, w przyszłości będzie się zwiększać.

2. Dla K. Przybyłowskiego było oczywiste, że przepisy prawne powinny być formułowane zwięźle, jasno i precyzyjnie. Jednakże nawet najlepiej zredagowany przepis nie jest przepisem idealnym i nie był dla K. Przybyłowskiego wartością samą w sobie. Także taki przepis jest przepisem poprawnym i cennym wtedy i o tyle, kiedy i o ile należyce wyraża nie tylko wolę ustawodawcy, ale i – a nawet nade wszystko – odpowiada celowi, jakiemu ma służyć i tym samym jest właściwym instrumentem realizacji określonej funkcji społecznej, gospodarczej lub innej. Jeśli tak, to do każdego przepisu trzeba podchodzić przynajmniej z pewną dozą ostrożności, a przy wykładni nie należy ulegać urokowi słów, lecz raczej trzeba mieć na względzie dobrze pojętą ideę odpowiedniego postanowienia. Tak, w gruncie rzeczy, należy podchodzić do każdego przepisu, w tym i do przepisu wyjątkowego, którego wykładnia nie musi być tylko stwierdzająca lub ścieśniająca, ale może być także wykładnią rozszerzającą. Temu i takiemu podejściu do prawa cywilnego, do jego norm i przepisów K. Przybyłowski dawał wyraz już w rozprawie habilitacyjnej, a także później, zwłaszcza zaś w pracach z zakresu prawa spadkowego. Był on przeciwnikiem daleko posuniętego rygoryzmu w tłumaczeniu i stosowaniu prawa, przywiązywał zaś dużą wagę do ocen i rozwiązań rozumnych i słuszych uwzględniających okoliczności konkretnego wypadku. Zawsze był zdania, że nie może święcić tryumfu zasada *summum ius, summa iniuria*, będąca „dzieckiem” źle pojętego rygoryzmu prawniczego. W takim podejściu K. Przybyłowskiego do prawa, w tym i do prawa cywilnego, uwidaczniała się jego zasadnicza postawa jako prawnika-badacza, prawnika-myśliciela i prawnika-humanisty, który nikomu nie narzucał swoich zapatrywań jako jedynie trafnych, lecz – co najwyżej – podpowiadał, sugerował za czym należałoby się opowiedzieć; każdy zaś musi dokonać odpowiedniego wyboru samodzielnie i działając na własny rachunek.

*

Kazimierz Przybyłowski był prawnikiem-cywilistą, który już w okresie międzywojennym, zwłaszcza w latach trzydziestych oraz po drugiej wojnie światowej, należał do ścisłej czołówki cywilistów polskich. Głównym przedmiotem jego badań, publikacji, wykładów oraz seminariów było zawsze prawo cywilne materialne. Dopiero na początku lat trzydziestych zajął się także prawem prywatnym międzynarodowym; ta dyscyplina prawnicza stanowiła jednak uboczny, drugoplanowy przedmiot jego zainteresowań i w zakresie tej dyscypliny pracował – jak zwykł mawiać – „lewą ręką”. Ale już tu powiedzmy wyraźnie – była to „ręka” wyjątkowo sprawna.

1. Na początku swej działalności naukowej K. Przybyłowski zajmował się problematyką prawa zobowiązań. W związku z sytuacją gospodarczą odrodzonej Polski w pierwszych latach jej niepodległego bytu K. Przybyłowski już w 1923 roku skoncentrował swoją uwagę na rozległej i złożonej problematyce wpływu zmiany stosunków na istniejące zobowiązania. Wyjątkowo wartościowym, wręcz znakomitym rezultatem badań nad tą problematyką była obszerna rozprawa habilitacyjna K. Przybyłowskiego, niejako uzupełniona warstwą historyczną w książce o klauzuli *rebus sic stantibus* w rozwoju historycznym. Do tej problematyki K. Przybyłowski powracał jeszcze później w latach 1929 (w artykule *Der Einfluss veränderter Umstände auf die Schuldverhältnisse in der polnischen Rechtsprechung und Literatur*, „Zeitschrift für Ostrecht”, Berlin 1929, z. 2, s. 169–193, oraz w osobnej odbitce), 1932 (m.in. w ar-

tykule *Clausula rebus sic stantibus*, w: *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, t. I, Warszawa 1932 oraz w osobnej odblite, s. 1–17) oraz w 1947 roku (w artykule *W sprawie możliwości przedłużenia czasu trwania stosunków prawnych na podstawie art. 269 kodeksu zobowiązań*, „Państwo i Prawo”, 1947, nr 5–6, Dodatek cywilistyczny).

Nieco później K. Przybyłowski zainteresował się instytucją posiadania, a zwłaszcza kompleksem zagadnień związanych z ochroną posiadania. W tym zakresie naprzód zajął się – na szerokim tle prawno-porównawczym – uzasadnieniem ochrony posiadania. W monografii *Podstawowe zagadnienia z zakresu ochrony posiadania* („Przegląd Prawa i Administracji”, 1929 oraz w osobnej odblite, Lwów 1929, s. 102) K. Przybyłowski m.in. dał wyraz własnemu stanowisku co do racji bytu ochrony posiadania, a także sformułował wnioski co do zasad organizacji ochrony posiadania. Na szczególną uwagę zasługuje zaprezentowana w tej monografii koncepcja stanu posiadania stwarzającego dla posiadacza korzystną sytuację określaną mianem „korzyści posiadania” (*commoda possessionis*). Ta koncepcja tłumaczy najlepiej nie tylko ochronę posiadania, ale pozwala też rozstrzygnąć inne sporne kwestie, np. dziedziczenie posiadania. Zauważmy też, że pogląd K. Przybyłowskiego na przyszły kształt (organizację) ochrony posiadania w drodze roszczeń posesoryjnych wpłynął częściowo na niektóre obecne uregulowania w tym zakresie (np. co do obrony pozwanego w procesie posesoryjnym poprzez *exceptio iuris* – por. K. Przybyłowski, *Podstawowe zagadnienia...*, s. 89 i n. z jednej oraz postanowienia art. 344 § 1 zd. 2 *in fine* k.c. z drugiej strony). Z kolei, wiele uwagi poświęcił terminom ograniczającym dochodzenie roszczeń posesoryjnych. Na początku lat trzydziestych, gdy trwały prace nad kodyfikacją prawa cywilnego materialnego i procesowego, K. Przybyłowski zarysował szereg ogólnych zagadnień z zakresu ograniczenia w czasie roszczeń służących do ochrony posiadania. Najlepiej uczynił to w rozprawie *Czasowe ograniczenie roszczeń posesoryjnych* („Przegląd Prawa i Administracji”, 1931 oraz w osobnej odblite, Lwów 1931, ss. 62). W tej rozprawie przedstawił nie tylko różne systemy czasowego ograniczenia roszczeń posesoryjnych oraz racje czasowego ograniczenia tychże roszczeń, ale nakreślił też konkretne wnioski *de lege ferenda* i pokazał, jakie są ogólne właściwości terminów przedawnienia z jednej i terminów prekluzyjnych (zawitych) z drugiej strony. Zaprezentowana przez K. Przybyłowskiego koncepcja czasowego ograniczenia roszczeń posesoryjnych doczekała się realizacji dopiero na gruncie k.c. (por. K. Przybyłowski, *Czasowe ograniczenie...*, s. 30 i n. z jednej oraz art. 344 § 2 k.c. z drugiej strony); jego zaś teza, nawet sformułowanie określające zasadniczą różnicę między terminem zawitym a terminem przedawnienia jest dziś powtarzane powszechnie jako najlepiej oddające różnicę między prekluzją i przedawnieniem. Gdy określone regulacje czasowego ograniczenia roszczeń posesoryjnych stały się już faktem, K. Przybyłowski analizował konkretne regulacje z myślą o potrzebach praktyki stosowania odpowiednich przepisów (por. K. Przybyłowski, *Terminy zawite z art. 390 k.p.c.*, „Polski Proces Cywilny”, 1936 oraz osobna odblita, Warszawa 1936, ss. 29; tenże, *Roszczenia posesoryjne z art. 344 kodeksu cywilnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1968, nr 3, s. 151 i n.).

Będąc już znanym i wysoko cenionym profesorem, K. Przybyłowski podjął problematykę prawa spadkowego, różne zagadnienia tego działu prawa cywilnego. Zajął od rozporządzeń ostatniej woli osób całkowicie ubezwłasnowolnionych („Głos Prawa”, 1935, nr 11–12 oraz osobna odblita, Lwów 1936, s. 1–10) i wypowiedział

się za złagodzeniem surowej zasady, iż osoby całkowicie ubezwłasnowolnione, jako nie mające zdolności do czynności prawnych, nie mogą skutecznie sporządzić testamentu; czynił to w przekonaniu, że przy rozsądnym i ostrożnym przeprowadzeniu tego rodzaju „korektury” owej surowej zasady „sprowadza się do minimum jej ujemne oddziaływanie” (jw., s. 10). Następnie podjął wielce sporny problem rezerwy i zachowku, jako sposobu ochrony najbliższej rodziny spadkodawcy (por. K. Przybyłowski, *Rezerwa czy zachówek*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1939, nr 21 oraz osobna odbitka, Warszawa 1939, ss. 13). Wówczas, formułując wnioski *de lege ferenda*, opowiadał się – mimo pewnych obiekcji – za wprowadzeniem do naszego porządku prawnego systemu rezerwy spadkowej (jw., s. 10). Po drugiej wojnie światowej K. Przybyłowski pracował głównie nad różnymi zagadnieniami związanymi z testamentem i dziedziczeniem testamentowym, a więc nad ustanowieniem spadkobiercy lub spadkobierców poprzez przeznaczenie w testamencie oznaczonej osobie lub oznaczonym osobom poszczególnych praw majątkowych, nad wyłączeniem w testamencie transmisji przy dziedziczeniu przez ustanowienie odpowiedniego podstawienia, nad przesłankami dziedziczenia i ich systematyką, nad nieważnością testamentu allograficznego, nad kwestią „powołania” świadków testamentu, nad testamentami wspólnymi i ich niedopuszczalnością, ale także nad odpowiedzialnością za długi spadkowe itd. Z tego okresu na szczególną uwagę zasługuje rozprawka K. Przybyłowskiego dotycząca fundamentalnego zagadnienia prawa spadkowego – swobody testowania. Rozprawka ta przedstawiona w formie referatu (w dniu 10 grudnia 1954), na sesji naukowej, poświęconej projektowi k.c. z 1954 roku (por. K. Przybyłowski, *Swoboda testowania (dziedziczenie testamentowe według projektu kodeksu cywilnego PRL)*, w: *Materiały dyskusyjne do projektu kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1955, s. 243–257). W tej rozprawce K. Przybyłowski opowiedział się m.in. za utrzymaniem instytucji zrzeczenia się dziedziczenia, za szczególnym uregulowaniem dla potrzeb testamentu sprawy zdolności oraz wad oświadczenia woli, za odformalizowaniem sporządzenia testamentu allograficznego. Lektura k.c. przekonuje, że te postulaty K. Przybyłowskiego – w zasadzie – zostały przyjęte przez ustawodawcę. Także w tej rozprawce K. Przybyłowski opowiadał się za systemem rezerwy spadkowej, ale tej koncepcji ustawodawca nie przyjął i zdecydował się na system zachowku.

Przy różnych okazjach K. Przybyłowski wypowiadał się na temat złej i dobrej wiary w prawie cywilnym. Najpełniej zaprezentował swoje stanowisko w tej nader spornej kwestii w rozprawie *Dobra wiara w polskim prawie cywilnym (ogólne uwagi o pojęciu)*, („Studia Cywilistyczne”, t. XV, Kraków 1970, s. 3–30). W tej rozprawie bronił zapatrywania, że na gruncie polskiego prawa cywilnego istnieje jedno ogólne pojęcie złej i dobrej wiary, ale od tej zasady są możliwe i istnieją odstępstwa (wyjątki) przewidziane przez ustawę w przepisach szczególnych (zamieszczonych w k.c. albo poza k.c.). Co się zaś tyczy samego ogólnego pojęcia złej wiary, to – w zasadzie – obejmuje ono nie tylko przypadki pozytywnej wiedzy (*scientiae*) o określonych okolicznościach, ale i brak wiedzy o takich okolicznościach spowodowany niedbalstwem, i to każdym niedbalstwem. Inaczej mówiąc, w złej wierze jest ten kto *scit aut scire debet*; wszystko, co nie jest złą wiarą, jest już dobrą wiarą, gdyż żadnych stanów pośrednich w tym wypadku nie ma. Nadto K. Przybyłowski zauważył, że w różnych ustawach, poczynając od k.c., występuje poważny konkurent złej oraz dobrej wiary w postaci zwrotów, w których jako przesłanka określonych skutków prawnych wystę-

puje to, iż dana osoba o miarodajnych okolicznościach wiedziała lub z łatwością mogła się dowiedzieć albo wiedziała lub przy należytej staranności mogła się dowiedzieć. Te zwroty nie są definicją złej wiary, ale jako zwroty sprecyzowane są korzystniejsze niż zła wiara i złą wiarę mogą nawet wyprzeć (jw., s. 19).

2. W okresie międzywojennym, w II Rzeczypospolitej obowiązywały różne systemy prawa cywilnego i prawo cywilne było – w zasadzie – prawem dzielnicowym. Wówczas każdy cywilista interesujący się prawem cywilnym w Polsce, a nie prawem cywilnym jednej dzielnicy, musiał, a przynajmniej powinien był znać choćby podstawowe reguły usuwania kolizji w stosowaniu praw obowiązujących w poszczególnych dzielnicach kraju i wskazywania prawa w danym wypadku właściwego. Takie reguły określały normy tworzące wówczas międzydzielnicowe prawo prywatne. K. Przybyłowski, reprezentując historyczne oraz prawno-porównawcze podejście do prawa cywilnego jako całości oraz do poszczególnych jego instytucji, sięgał na wielką skalę poza ustawodawstwa dzielnicowe obowiązujące w Polsce; sięgał on także do wielu innych systemów prawnych, do światowej literatury cywilistycznej oraz do orzecznictwa wielu krajów. To zasadnicze podejście do prawa cywilnego sprawiło, że wnet po uzyskaniu tytułu profesora nadzwyczajnego przedmiotem zainteresowań K. Przybyłowskiego stało się także prawo prywatne międzynarodowe, a więc – według jego definicji – „ogół norm, rozgraniczających w stosunkach prywatno-prawnych sfery działania praw różnych państw, a to przez określenie, które z nich należy zastosować”.

Choć – jak wspomniano – prawo prywatne międzynarodowe było ubocznym przedmiotem zainteresowań K. Przybyłowskiego, to jednak i w tej dyscyplinie osiągnął on wyniki wybitne. K. Przybyłowski był uznawany – jak pisał o nim F. Zoll – za jedną z najwybitniejszych powag w tej dziedzinie. Dziś trzeba powiedzieć wyraźnie, że K. Przybyłowski był i pozostał najwybitniejszym polskim kolizjonistą, twórcą współczesnej polskiej nauki prawa prywatnego międzynarodowego, którego nazwisko znaczy wiele także poza granicami Polski.

Badania w zakresie prawa prywatnego międzynarodowego rozpoczął od analizy zagadnień związanych z zawarciem małżeństwa (por. K. Przybyłowski, *Znaczenie prawa obowiązującego w miejscu zawarcia małżeństwa przy ocenie materialnych wymogów jego ważności*, „Czasopismo Sędziowskie”, 1932, nr 3 i 4 oraz osobna odbitka, Lwów 1932, z. 1), z bezpaństwowością i wielorakim obywatelstwem (por. K. Przybyłowski, *Bezpaństwowość i wielorakie obywatelstwo*, „Czasopismo Sędziowskie”, 1934, nr 3 i osobna odbitka, Lwów 1934, s. 3–11; tenże, *Le problème des multiples nationalités en Pologne*, „Themis Polska”, 1937, t. X), oraz z prawem zobowiązań (por. K. Przybyłowski, *Grundprobleme des internationalen Obligationenrechts im Lichte der polnischen Gesetzgebung und Rechtsprechung*, „Zeitschrift für osteuropäisches Recht”, 1938, z. 9). Niemal równocześnie prowadził też rozległe studia nad całością zagadnień części ogólnej prawa prywatnego międzynarodowego. Rezultatem tych studiów jest dzieło *Prawo prywatne międzynarodowe. Część ogólna*, Lwów 1935, ss. 190 (będące szóstym tomem rozpoczętego w 1934 roku dzieła pt. *Polskie prawo cywilne*). To dzieło K. Przybyłowskiego spotkało się z niezwykle dużym zainteresowaniem i z wyjątkowo wysokimi ocenami współczesnych, a od ponad sześćdziesięciu lat jest uznawane zgodnie za najwybitniejsze, nie mające sobie równego w polskiej literaturze prawa prywatnego międzynarodowego. Dzieło to wyróżnione w 1938 roku nagrodą naukową Kasy im. Mianow-

skiego w Warszawie przyniosło też jego autorowi członkostwo Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, a nade wszystko – już wtedy – zapewniło K. Przybyłowskiemu nie kwestionowany autorytet i czołową pozycję w polskiej nauce prawa prywatnego międzynarodowego.

Po drugiej wojnie światowej przez wiele lat prawo prywatne międzynarodowe nie cieszyło się uznaniem władz; przez kilka lat nie było nawet wykładane na wydziałach prawa w Polsce. Wtedy K. Przybyłowski, myśląc z niepokojem o istniejącym stanie rzeczy i o przyszłości tej dyscypliny prawniczej, naprzód wziął udział w opracowaniu i w szybkim wydaniu wraz z F. Zollem nowego, czwartego wydania podręcznika *Międzynarodowe prawo prywatne* (Kraków 1947, ss. 146), a następnie czynił wszystko, by naszym prawnikom pokazać, jak dawna jest polska myśl prawnicza w zakresie prawa prywatnego międzynarodowego, co i ile tu już osiągnęliśmy. Tej materii, przeszłości prawa prywatnego międzynarodowego na ziemiach polskich i w odrodzonej Polsce, były poświęcone jego rozprawy: *Badania polskie nad prawem międzynarodowym prywatnym*, w: A. Szpunar, K. Przybyłowski, W. Siedlecki, *Nauka prawa prywatnego i procesowego w Polsce*, Kraków 1948, s. 22–36; *Rozwój polskiej nauki międzynarodowego prawa prywatnego*, „Rocznik Prawa Międzynarodowego”, Warszawa 1949, s. 160–176 oraz *Stan nauki i nauczania w dziedzinie prawa międzynarodowego prywatnego*, w: *Stan nauki prawa cywilnego*, Warszawa 1951.

Później zaś, zwłaszcza po 1956 roku, K. Przybyłowski i na Wydziale Prawa UJ, i w Instytucie Nauk Prawnych PAN w Warszawie, i na forum Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego we Wrocławiu podejmował różnorodne starania o nadanie prawu prywatnemu międzynarodowemu właściwej rangi i w dydaktyce i w nauce. W związku z tym w dniu 13 listopada 1958 roku w referacie wygłoszonym na posiedzeniu Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego we Wrocławiu przedstawił swoje zasadnicze stanowisko w sprawie definicji prawa międzynarodowego prywatnego (por. K. Przybyłowski, *Zagadnienie definicji prawa międzynarodowego prywatnego – Komunikat*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 13 A. 1958, s. 70–71), a następnie ogłosił znaną monografię *Z problematyki stosowania obcych norm kolizyjnych*, Kraków 1959, ss. 59.

W późniejszych latach jako członek Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości i referent projektu ustawy prawo prywatne międzynarodowe (uchwalonej przez Sejm w dniu 12 listopada 1965 roku i obowiązującej od dnia 1 lipca 1966 roku) skoncentrował się głównie na problematyce kodyfikacyjnej tej dziedziny prawa i wynikającym stąd konsekwencjom. W związku z tym ogłosił m.in. takie rozprawy, jak: *Kodyfikacyjne zagadnienia polskiego prawa międzynarodowego prywatnego*, „Studia Cywilistyczne”, t. V, Kraków 1964, s. 3–66; *Nowe polskie prawo prywatne międzynarodowe*, „Państwo i Prawo”, 1966, z. 1, s. 21–32; *Nowe polskie unormowanie problematyki kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego*, „Studia Cywilistyczne”, t. VIII, Kraków 1966, s. 3–37; *Zamieczania w polskim prawie od 12-go listopada 1965 g.*, „Sovremennoje polskoje prawo”, 1967, nr 7–8, s. 28–33; *Principles of Contemporary Polish Private International Law in the Light of the Provisions of the Act of 12 November 1965*, „Polish Yearbook of International Law” I., 1966/67, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968. Nie da się przecenić znaczenia tych prac K. Przybyłowskiego dla praktyki stosowania nowych uregulowań kolizyjnych w polskim prawie prywatnym międzynarodowym, a nade wszystko dla badań naukowych i rozwoju polskiej nauki prawa pry-

watnego międzynarodowego. W tych pracach K. Przybyłowski daje bowiem niejako „autentyczne” wyjaśnienie podstawowych zasad i rozstrzygnięć normatywnych przyjętych w ustawie z dnia 12 listopada 1965 roku – prawo prywatne międzynarodowe; jest to przecież wyjaśnienie pochodzące nie tylko od autorytetu naukowego, ale i od faktycznego twórcy tej ważnej ustawy.

Pod rządem nowej ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym i po nadaniu tej dziedzinie prawa należnej jej rangi w dydaktyce i w nauce prawa K. Przybyłowski zachęcał także innych do podejmowania badań nad prawem prywatnym międzynarodowym. W ten sposób powstała w Krakowie szkoła naukowa prawa prywatnego międzynarodowego z K. Przybyłowskim, jako Mistrzem na czele, która oddziaływała silnie i na inne ośrodki w kraju i przyczyniła się niejako do renesansu polskiej nauki prawa prywatnego międzynarodowego. Znaczącą rolę w tym odrodzeniu miał odegrać wielotomowy system prawa prywatnego międzynarodowego pod redakcją K. Przybyłowskiego. Ogromny wysiłek K. Przybyłowskiego nie przyniósł – niestety – jak dotąd spodziewanego rezultatu. Przed trzydziestu laty udało się wydać zaledwie jeden tom tegoż systemu – *System polskiego prawa prywatnego międzynarodowego*, pod red. K. Przybyłowskiego, t. I: *Międzynarodowe prawo rodzinne*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, ss. 346, w którym swoje rozprawy zamieścili M. Sośniak, B. Walaszek i E. Wierzbowski. Potrzeba kontynuacji, a właściwie podjęcia na nowo tego przedsięwzięcia naukowego i wydawniczego jest wręcz oczywista.

*

1. Postawa osobista oraz pozycja naukowa K. Przybyłowskiego sprawiały, że lgnęli do niego liczni młodzi prawnicy, chcąc stać się jego uczniami. Jednakże K. Przybyłowski dobierał sobie i gromadził wokół siebie współpracowników i uczniów niezwykle starannie, z ogromną ostrożnością; cenił i popierał ludzi zdolnych, ale z rezerwą, nawet z niechęcią odnosił się – jak mawiał – do ludzi tak zdolnych, że „zdolnych do wszystkiego”, i ci nie mieli u niego żadnych szans. Przy sobie pozostawiał więc tylko niewielu, którym ufał i był przekonany, że go nie zawiodą i z nimi można wiązać najlepsze nadzieje. Stąd też w ciągu blisko sześćdziesięciolecia lat swojej profesury zgromadził wokół siebie wąskie grono osób, które pod jego kierownictwem przygotowywały rozprawy doktorskie, a tylko kilka z nich, najwyżej przez niego cenionych, otrzymało z jego rąk, jako promotora, dyplom doktora praw lub doktora nauk prawnych. Z reguły nie w swoich uczniach-doktorach upatrywał przyszłych profesorów i z reguły nie mylił się. Na polskich uniwersytetach profesorami nauk prawnych byli jego uczniowie-doktorzy: Bronisław Walaszek (prof. zw. UJ – zmarł w 1974 roku), Mieczysław Sośniak (prof. zw. UŚl. – zmarł w 1991 roku), Józef Skąpski (prof. nadzw. UJ – zmarł w 1998 roku); dziś na naszych uniwersytetach profesorami nauk prawnych są jego uczniowie-doktorzy: piszący te słowa, Sylwester Wójcik (prof. zw. UJ), Maksymilian Pazdan (prof. zw. UŚl.), Edward Drozd (prof. zw. UJ). Od siebie wymagał najwięcej i siebie oceniał surowo, dla innych był wyrozumiały, pozostawiał im swobodę i wysoko cenił ich samodzielność; często powtarzał: „lepszą jest praca gorsza ale samodzielna, niż praca dobra ale niesamodzielna”. Niezbyt chętnie podejmował się pisanie opinii o innych, o ich dorobku naukowym. Widząc określone instytucje i zagadnienia cywilnoprawne szeroko, jako wynik procesu dziejowego i w kontek-

ście różnych ujęć we współczesnych systemach prawnych i w nauce światowej, obawiał się, że jego oceny mogą być powierzchowne i nazbyt łagodne albo gruntowne i bardzo surowe; lękał się, że w każdym razie mogą to być oceny nie w pełni sprawiedliwe. Ferowanie zaś ocen niesprawiedliwych było K. Przybyłowskiemu całkowicie obce, wręcz nie do pomyslenia. Stąd każde słowo i każde zdanie wazył, zanim je wypowiedział lub napisał, wielokrotnie pomyślał.

2. Pasją K. Przybyłowskiego, jako prawnika, była – obok pracy naukowej i dydaktycznej – praca legislacyjna, tworzenie nowego prawa. Już w latach 1923–1924, jako st. asystent Katedry Prawa Cywilnego UJK, został zaproszony przez E. Tilla do protokołowania w lwowskim biurze Komisji Kodyfikacyjnej RP w zespole złożonym z E. Tilla, A. Dolińskiego, K. Stefki i R. Longchamps de Bériera. Na posiedzeniach tego zespołu omawiano i dyskutowano projekt prawa zobowiązań przygotowany przez E. Tilla. Udział w tych posiedzeniach był dla początkującego asystenta znakomitą szkołą prowadzenia dyskusji i spierania się ludzi ogromnej wiedzy i wielkiej kultury. Z kolei, już w najwcześniejszych pracach naukowych K. Przybyłowski podejmował problemy nie tylko aktualne, ale i takie, które z różnych względów wymagały interwencji ustawodawcy. Ani w tych pracach, ani też w wielu pracach późniejszych nie ograniczał się jednak do samego stwierdzenia, że określona sprawa wymaga nowego uregulowania, lecz z reguły kierował pod adresem ustawodawcy konkretne propozycje, formułował konkretne przepisy i starannie je uzasadniał. Te właściwości umysłu K. Przybyłowskiego i jego umiejętności w tym względzie sprawiły, że już w 1932 roku prezydent RP powołał go na członka Komisyjnej Kodyfikacyjnej RP. Wówczas najmłodszy członek Komisji Kodyfikacyjnej przez następne dziesięciolecia uczestniczył w dziele tworzenia rodzimego, jednolitego dla całego kraju i nowoczesnego polskiego prawa cywilnego i prawa prywatnego międzynarodowego. Początkowo pracował w podsekcji prawa spadkowego Komisji Kodyfikacyjnej RP jako koreferent, gdy referentami byli H. Konic, a po jego śmierci S. Wróblewski. Później, po śmierci S. Wróblewskiego (1938), w styczniu 1939 roku został głównym referentem projektu prawa spadkowego i jemu też powierzono – przez Ministerstwo Sprawiedliwości – opracowanie projektu prawa spadkowego. Już w marcu 1939 roku przedłożył projekt zasad prawa spadkowego wraz z motywami w ujęciu prawnoporównawczym. Zespół członków podkomisji obradował nad tym projektem w maju 1939 roku, a drugie posiedzenie zespołu zaplanowano na listopad 1939 roku. Tego planu już nie zrealizowano.

Dalsze prace legislacyjne podjął K. Przybyłowski dopiero sześć lat później, pod koniec 1945 roku. Wtedy wraz z innymi członkami przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej RP został powołany przez Ministra Sprawiedliwości do udziału w pracach nad unifikacją prawa cywilnego w Polsce. W tych pracach uczestniczył w latach 1945 i 1946. W 1951 roku, na życzenie Ministerstwa Sprawiedliwości, przygotował projekt prawa prywatnego międzynarodowego wraz z uzasadnieniem. Od 1956 roku był członkiem powołanej wówczas Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości. W tej Komisji należał do dwóch zespołów; w zespole prawa cywilnego materialnego pracował (do 1964 roku) nad projektem k.c. oraz nad projektem k.r. i op.; w zespole prawa prywatnego międzynarodowego pracował (do 1965 roku) nad projektem ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe i jako referent był głównym twórcą tegoż projektu. Wszystkie te projekty, po ich dalszej „obróbce” legislacyjnej

stały się ustawami i od ponad trzydziestu lat – po mniej lub więcej licznych zmianach – są prawem obowiązującym w Polsce.

3. Kazimierz Przybyłowski, człowiek ogromnej wiedzy, skromności i kultury nigdy nie zabiegał o godności lub funkcje, o stanowiska i urzędy. Wszystko co w tym względzie osiągnął, przyszło do niego niejako samo, w sposób naturalny, z racji jego kwalifikacji zawodowych i moralnych, na prośbę lub na życzenie innych, a nie w następstwie jego „przedsiębiorczości”. Mimo takiego, tak zasadniczego stanowiska w tych sprawach, w ciągu kilkudziesięciu lat służby profesorskiej K. Przybyłowski podjął się licznych funkcji powierzanych mu przez władze akademickie lub państwowe, przez kolegów lub wynikających z jego miejsca w hierarchii akademickiej, ze zwyczajów uniwersyteckich.

Przypomnijmy więc, że we Lwowie, już w 1931 roku, został kierownikiem Zakładu Prawa Prywatnego Międzynarodowego UJK. Po wybuchu drugiej wojny światowej, w latach 1939–1940, gdy Lwów znalazł się w rękach radzieckich, a Uniwersytet Jana Kazimierza nazwano Państwowym Uniwersytetem Lwowskim, kierował Katedrą Prawa Cywilnego i Procesowego w tymże Uniwersytecie. W drugiej połowie 1944 roku na krótko znów objął kierownictwo tej Katedry i formalnie pełnił je do września 1945 roku. Już jako profesor zwyczajny w latach 1937, 1938 i 1939 był wybierany dziekanem Wydziału Prawa UJK. Przez dwie pierwsze kadencje, jako najmłodszy wówczas dziekan Wydziału Prawa w Polsce, pracował znakomicie, ku ogromnemu zadowoleniu całej społeczności wydziałowej oraz władz rektorskich UJK; początek trzeciej kadencji dziekańskiej przypadł na tragiczny dzień 1 września 1939 roku. Ale jako dziekan wybrany na urząd tuż przed wojną i pełniący ten urząd w dniu 1 września 1939 roku zorganizował w roku akademickim 1941/42, po zajęciu Lwowa przez wojska hitlerowskie, tajne nauczanie na Wydziale Prawa UJK i przez czas okupacji niemieckiej, w zasadzie do 27 lipca 1944 roku, tym Wydziałem kierował. Podjął „tę niebezpieczną robotę tylko w tym celu, aby wykształcić wybitnych prawników, którzy po wojnie będą Polsce bardzo potrzebni”. Dobrze rozumieli to studenci i – jak napisał K. Przybyłowski – „pilnie pracowali przygotowując się do egzaminów; egzaminatorzy nieraz zachwycaли się odpowiedziami” (K. Przybyłowski, *Wspomnienia*, rękopis, rozdział „Tajne nauczanie akademickie na Wydziale Prawa UJK we Lwowie w czasie okupacji hitlerowskiej”, s. 4).

W Krakowie, po objęciu stanowiska profesora zwyczajnego UJ, kierował utworzoną dla niego Katedrą Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego (do chwili powstania Instytutu Prawa Cywilnego UJ), a przez kilka lat był też kierownikiem Zespołu Katedr Prawa Cywilnego UJ. W Uniwersytecie Jagiellońskim pracował też w licznych komisjach wydziałowych, uczelnianych i senackich, a nade wszystko przez wiele lat – jako najstarszy stażem profesor zwyczajny – K. Przybyłowski pełnił godność Seniora Wydziału. Jako Senior Wydziału wkraczał w różne sprawy ważne, ale i bardzo delikatne, których rozstrzygnięcie wymaga czegoś więcej niż powołania się na suchy przepis prawa; są sprawy i problemy, których rozwikłanie jest możliwe i konieczne, działając w duchu tradycji oraz zwyczajów uniwersyteckich i zgodnie z tymi tradycjami oraz zwyczajami. Także tę funkcję-godność K. Przybyłowski wykonywał znakomicie, po mistrzowsku.

Nie da się przecenić wkładu K. Przybyłowskiego w dzieło unifikacji i kodyfikacji prawa cywilnego oraz prawa prywatnego międzynarodowego. W pracach legislacyj-

nych był kimś niezastąpionym, jako znawca wielu obcych systemów prawnych oraz światowej literatury cywilistycznej wykorzystywał w sposób twórczy, dla naszych potrzeb i możliwości dotychczasowy dorobek myśli prawniczej.

4. Imponujący dorobek naukowy i dydaktyczny, w kształceniu kadr naukowych i w pracy legislacyjnej sprawił, że K. Przybyłowski był honorowany licznymi wyróżnieniami, nagrodami i godnościami naukowymi. W czerwcu 1939 roku został wybrany na czynnego członka Polskiego Towarzystwa Naukowego we Lwowie, a po drugiej wojnie światowej już w 1946 roku został członkiem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, w 1947 roku został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, a w 1948 roku powołano go na członka zwyczajnego Warszawskiego Towarzystwa Naukowego; był też członkiem Société de la Législation Comparée w Paryżu. Przez wiele lat wchodził w skład Komitetu Nauk Prawnych PAN w Warszawie i był członkiem Komisji Nauk Prawnych PAN – Oddział w Krakowie; był członkiem licznych redakcji czasopism prawniczych.

W uznaniu zasług dla Polski otrzymał liczne odznaczenia państwowe. W 1947 roku za wybitny udział w dziele unifikacji prawa cywilnego w Polsce otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, a w 1965 roku za pracę nad kodyfikacją prawa cywilnego otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski; takie odznaczenie, Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta, miał otrzymać już przed wojną, w dniu 11 listopada 1939 roku, ale wtedy wybuch wojny pozbawił K. Przybyłowskiego tego wysokiego odznaczenia, tym cenniejszego, że przyznanego na wniosek Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Spśród wymienionych i wielu innych odznaczeń oraz wyróżnień K. Przybyłowski szczególnie wysoko cenił sobie skromną odznakę „Orlęta”. Lwów, jego obrona i udział w tej obronie były dla K. Przybyłowskiego sprawami, o których myślał i do których powracał w licznych rozmowach niemal do ostatnich chwil swego życia. Wiele lat przed śmiercią, w istniejącym wówczas systemie politycznym martwił się, czy po jego śmierci, w nekrologu lub wspomnieniach jemu poświęconych będzie można w jakiś sposób choćby wspomnieć o obronie Lwowa w 1918 roku, o „Orlętach” i o jego udziale w tej heroicznej walce o miasto jemu najdroższe.

Wysoko też cenił sobie K. Przybyłowski Księgę pamiątkową ofiarowaną mu przez uczniów, przyjaciół i kolegów ze wszystkich ośrodków naukowych w Polsce i różnej specjalności, dla uczczenia jego pracy naukowej (por. *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, Kraków–Warszawa 1964, ss. 553). Wtedy, przed blisko trzydziestu pięciu laty ukazanie się takiej książki i ofiarowanie jej uczonemu w pełni sił i jeszcze czynnemu profesorowi jako wyraz uznania i szacunku dla osoby i dzieła Obdarowywanego-Jubilata było wydarzeniem wyjątkowym, wręcz niezwykłym, ale i jakże zasłużonym. Taki też i jakże podniosły charakter miała sama uroczystość (w dniu 21 grudnia 1965 roku w auli Collegium Maius UJ) wręczenia K. Przybyłowskiemu tej Księgi. Także do tych wydarzeń powracał w rozmowach bardzo często, a ofiarodawców, autorów prac zamieszczonych w tej księdze zachował w pamięci.

Śmierć K. Przybyłowskiego była wydarzeniem szczególnym; zamknęła bowiem pewien okres, a nawet epokę w historii prawa i nauki prawa, zwłaszcza zaś w historii nauki prawa cywilnego w Polsce. Ze śmiercią K. Przybyłowskiego odszedł spośród

żywych ostatni wielki profesor-cywilista polski urodzony jeszcze w XIX wieku, zmarł ostatni członek Komisji Kodyfikacyjnej RP, ostatni dziekan Wydziału Prawa UJK we Lwowie i ostatni profesor zwyczajny prawa cywilnego mianowany przez prezydenta II Rzeczypospolitej Polskiej, uczeń Ernesta Tilla, współpracownik Romana Longchamps de Bériera, Stanisława Wróblewskiego i Fryderyka Zolla (młodszeo).

Kazimierz Przybyłowski zakończył życie w dniu (1 października), w którym przez ponad 60 lat w różnym charakterze i w różny sposób rozpoczynał kolejne nowe lata akademickie.

Sylwester Wójcik

Bibliografia

- Od Komitetu Redakcyjnego, w: *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, Kraków–Warszawa 1964, s. 7–8.
- Przybyłowski K., *Wspomnienia z lat 1939–1965*, rękopis.
- Skąpski J., *Prof. dr h.c. Kazimierz Przybyłowski (1900–1987)*, Informacja Nr 5/76 Sekretarza ds. prasowych UJ z dnia 3 grudnia 1987, s. 1 i 7.
- Sośniak M., *Kazimierz Przybyłowski, 1900–1987*, „Państwo i Prawo”, 1988, nr 1, s. 92–94.
- Szpunar A., w: A. Szpunar, K. Przybyłowski, W. Siedlecki, *Nauka prawa prywatnego i procesowego w Polsce*, Kraków 1948, s. 15.
- Wójcik S., *Kazimierz Przybyłowski (1900–1987)*, „Studia Cywilistyczne”, t. XXXIV, Warszawa–Kraków 1988, s. 3–13.

